



Z kart historii - Prześladowanie Żydów (cz.2).

Pius XII i Wielkie Milczenie

[Przeczytaj poprzedni odcinek](#)

Chrześcijaństwo przygotowało grunt prześladowań za ich religię; faszyzm miał ich prześladować za rasę. Papież ze swym okrucieństwem mieli nadzieję Żydów nawrócić; Hitler ze swym niechętnym sojusznikiem Mussolinim tworzył plany ich wytracenia.

Pomimo ogromnych różnic, podobieństwa pomiędzy dekretami Innocentego III i Pawła IV z jednej strony, a Prawami Norymberskimi z 1935 roku z drugiej, są poza dyskusją. Chrześcijanie za cel brali Żydów: jako pariasów, profanatorów ziemi, sprawców – jako rasa największej zbrodni kiedykolwiek znanej człowiekowi, mianowicie zamordowania Boga. Chrześcijanie wymyślili ideę pozbawienia Żydów ich domów, ziem i cmentarzy, wymuszonej emigracji i ograniczeń. Gdy naziści nazwali miejsca, w których mieszkali Żydzi „gettami”, wyraźnie dążyli do tego, aby nadać polityce cechę kontynuacji polityki papieskiej, oraz pewnego rodzaju powagi.

Pius XI, zmarły w 1939 roku, zdawał sobie sprawę, że Jezus, Maria i Józef byli Żydami. Sprzeciwiał się brutalnemu rasizmowi w Niemczech i napisał antyfaszystowską encyklikę – do chwili jego śmierci nieopublikowaną. Jego następcą był ostrożniejszy.

Eugenio Pacelli, Pius XII, urodził się w patrycjuszowskim rodzie w 1876 roku. Ze względu na słabe zdrowie uczył się kapłaństwa w domu. Po otrzymaniu święceń w 1899, bezzwłocznie został przeniesiony do Watykańskiego Sekretariatu Stanu. Szesnaście lat później został biskupem nie mając ani dnia doświadczenia w pracy pasterskiej. Był urodzonym biurokratą.

Jego dziadek, Mercantorio, był świeckim znawcą prawa kanonicznego, działającym w Rzymskiej Rocie. Jego ojciec, Filippo, również znawca prawa kościelnego, był dziekanem Kolegium Rzeczników Konsystorskich i cieszył się tak wysoką reputacją, że był jedynym laikiem, jaki pracował nad nowym kodeksem prawa kościelnego, które weszło w życie w roku 1918. Eugenio, prawnik z dziada pradziada, był prawą ręką kardynała Gasparri, który dał pomysł przebudowie kodeksu, i który kierował pracami na każdym etapie.

Pod koniec Pierwszej Wojny Światowej Pacelli był

nuncjuszem papieskim w Monachium. Po wojnie przeniesiony został do Berlina, gdzie był świadkiem początków Brunatnych Koszul. W 1929 roku wezwano go ponownie do Rzymu, gdzie został kardynałem i Sekretarzem Stanu. Towarzyszyła mu siostra Pasqualina, niemiecka Fraciszkańska zakonnica, jego gospodyni.

Mimo, że z bliska widział nazizm, zawsze bardziej obawiał się komunizmu.

Kardynał Pacelli został papieżem 2-go marea 1939 roku. Miał wtedy sześćdziesiąt trzy lata. Chłodny, z rezerwą, bez wyrazu – chyba że pozdrawiał wiwatujący tłum, miał brązowe, słabe oczy i orli profil.

Gdy Mussolini zaczął wywierać presję na żydowską społeczność Pius nabrał zwyczaju zachowywania milczenia. 4-go czerwca 1940 roku Włochy przyłączyły się do wojny po stronie Hitlera. Do końca 1941 roku trzy czwarte włoskich Żydów straciło życie. Tak wyglądała scena dla encykliki, którą wielu, łącznie z Katolikami, uważa za najbardziej haniebną ze wszystkich encyklik papieskich, bez porównania bardziej przerażającą niż Cum nimis absurdum Pawła IV. Była nią ta, która nigdy nie została napisana.

We Włoszech i w Rzeszy Żydzi byli prześladowani i – w wielu znanych przypadkach mordowani. Ze strony Watykanu nie padło ani jedno wyraźne słowo potępienia. Wielu twierdzi, że owo milczenie było gorsze od jakiegokolwiek herezji. Zwykle tak skore do poprawiania i potępienia najmniejszego odchylenia od wiary, każdej „pomyłki” co do, powiedzmy, moralności seksualnej, teraz usta Rzymu były zamknięte, a jak się później okazało, trwale zapieczętowane.

Na długo przed końcem 1942 roku powszechnie było wiadomo o masowej eksterminacji Żydów. Pierwszego lipca rozgłośnia BBC w audycji francuskojęzycznej donosiła o masakrze 700 000 Polskich Żydów. Tydzień później Kardynał Westminteru Himsley, powtórzył te doniesienia dodając: „Ta niewinna krew woła o pomstę do nieba”. Tego lata rząd Vichy we Francji wykazał chęć deportowania żydowskich dzieci, nawet zanim Naziści w Strefie Okupowanej byli gotowi na ich przyjęcie.

Od 21 lipca do 9 września lekarze pediatrzy policzyli 5 500 dzieci, które przejechały przez Drancy w drodze na śmierć. Ponad tysiąc z nich nie miało jeszcze sześciu



lat. Ich rodzice zostali już wcześniej zamordowani. Dzieciom przydzielono żydowskich strażników, aby ukryć fakt, że są sierotami. George Wellers, prawnik z Paryża był jednym z dozorców. W swojej książce Drancy opisał obóz pośredni pod Paryżem. Dzieci w jego kontyngencie, z których sześć nie miało jeszcze dwóch lat, były „jak przerażone stado owiec”. Opis ich położenia tkwi w pamięci. Małe dzieci, nie znające swego własnego nazwiska, na schodach oczekujące jakiegoś dorosłego, który zabrałyby je do toalety. Chore na biegunkę leżały we własnych odchodach, po nocach nieprzerwanie płacząc.

17-go sierpnia 530 dzieci z kilkoma dorosłymi opiekunami zostało załadowanych do bydłowych wagonów i zamkniętych. Upał i odór były nie do zniesienia. Dwa dni później dojechały do Oświęcimia, a przed wieczorem - były martwe. Zaraz po tym pewien lekarz SS w obozie zanotował w swym dzienniku: „W porównaniu z tym, co widziałem, Piekło Dantego wydaje się quasi komedią”. Piekło Hitlera miało pochłonąć milion dzieci. 5-go sierpnia nuncjusz papieski w Paryżu: Valerio Valeri złożył raport kardynałowi Sekretarzowi Stanu w Rzymie o tym, że dzieci wywożone z Francji kierowane są do Polski, a nie do Niemiec. Siedem tygodni później amerykański ambasador Myron C. Taylor przesłał szczegóły o masowej eksterminacji polskich i zachodnioeuropejskich Żydów w Polsce do tego samego Sekretarza Stanu, kardynała Magliare.

Francuscy dostojnicy zrobili coś, co określone zostało jako milczący protest przeciwko działaniu rządu zdrajcy. Laval potrafił powiedzieć Suhardowi, kardynałowi Paryża, aby ten trzymał się z dala od polityki i zachował milczenie tak, jak to czyni jego Świątobliwość. Po kolejnych aresztowaniach Suhard rzeczywiście zachował milczenie, lecz w styczniu 1943 roku udał się do Rzymu na audiencję u Piusa XII. Zabrał ze sobą dobre wieści o finansowym wsparciu Peteina dla Kościoła. Podczas ich rozmowy nie padło ani jedno słowo o Żydach. Powszechnie znana była wieść o masowej eksterminacji Żydów. Miesiąc przed wyprawą Suharda do Rzymu, 5-go grudnia 1942 roku Arcybiskup Canterbury napisał dla The Times swój komentarz do raportu opublikowanego poprzedniego dnia. Pisał on: „To okropność, której wyobraźnia nie jest w stanie objąć”. W imieniu własnym oraz kościoła Anglii wyraził: „nasze pałace oburzenie na te nieludzkie czyny, dla których świadectwa wieków barbarzyńskich mogą być wątpliwą paralelą”. Na całym świecie był tylko jeden człowiek, którego opinii Hitler się obawiał, gdyż znaczna część jego żołnierzy była katolickiego wyznania. Lecz ten człowiek nie przemówił. W obliczu zbrodni, którą Winston Churchill miał nazwać „prawdopodobnie największą i najstraszliwszą, jakiej kiedykolwiek dopuszczono się w całej historii świata” wołał pozostać neutralnym.

W lecie 1943 Mussolini został odsunięty od władzy, a

we wrześniu Niemcy zajęli Rzym. Przybył oddział SS-manów, którzy od gminy Żydowskiej zażądali 50 kilogramów złota. Jeśliby złoto nie zostało przekazane w ciągu 36 godzin, 200 Żydów zostałoby deportowanych. Pius XII zaoferował się zebrać część tej kwoty. Nawet pomimo tego nikogo nie oszczędzono.

W październiku oddział spadochroniarzy SS uzbrojonych w karabiny maszynowe rozlokował się na granicach Watykanu. Przebywali tam, aby rzekomo chronić Jego Świątobliwość, lecz tak naprawdę - aby go zastraszyć. Zdawało się, że im się to udało. Nie chodziło mu o własne bezpieczeństwo, lecz - słusznie czy nie - zamikł jeszcze bardziej obawiając się, że złamanie milczenia mogłoby pogorszyć sytuację Żydów.

Noc z 15 na 16 października Żydzi spędzali u siebie święcąc Szabat. Około tysiąca osób zostało spędzonych, wśród nich ciężarne kobiety i starcy. Pewną ciężarną kobietę odesłano na wojskowej ciężarówce. Wśród zabranych do Akademii Wojskowej była para z dziesięciorgiem dzieci. Pierwszej nocy dwie kobiety odbyły poród. Dwa dni później, w poniedziałek 18-go października cały transport ponad tysiąca osób przewieziono na bocznicę kolejową i załadowano do wagonów bydłowych. Pociąg ruszył o 14, 05. Jechali na północ, przez Orte, Chiusi, Florencję, Bolonię i przez niemiecką granicę. Ich celem był Oświęcim.

Biskup Hurdal, głowa niemieckiego Kościoła w Rzymie wyczuwając, że obława na Żydów jest kluczowym momentem zażądał od niemieckiego dowództwa zaprzestania aresztowań. W innym razie papież będzie „musiał zająć wyraźne stanowisko, które będzie wykorzystywane przez antyniemiecką propagandę jako broń przeciw nam”. Niemiecki ambasador również był głęboko wzburzony. Jak przekazał do Berlina, Żydzi byli schwytani praktycznie pod papieskim oknem. Tak on, jak i wielu francuskich biskupów nie miałby innej alternatywy, jak tylko zaprotestować przeciw niemieckiej polityce.

Obawy okazały się bezpodstawne. Pius XII nie powiedział nic. Gdy trzy dni później udzielił audiencji amerykańskiemu dyplomacie Haroldowi Tittmanowi, o Żydach nawet nie wspomniał. Przedmiotem jego zainteresowania były komunistyczne komórki organizacyjne rozsiane wokół Rzymu.

Naziści byli zdumieni; nie mogli uwierzyć swemu szczęściu. Zachęciło ich to do zastosowania podobnych środków we Florencji, Wenecji, Ferrarze, Genui i Fiume. W ciągu sześciu tygodni dziesięć tysięcy Żydów zostało wywiezionych do Oświęcimia, gdzie 7 550 z nich zginęło.

W grudniu 1943 roku Żydów formalnie pozbawiono obywatelstwa Włoskiego. W jednej łapance zatrzymano 650 Rzymskich Żydów, w innej 244. Wśród 335 zakład-



ników zastrzelonych w jaskiniach Ardeatine w marcu 1944 roku, było siedemdziesięciu Żydów. Egzekucja była odwetem za wciągnięcie w zasadzkę i zastrzelenie niemieckich policjantów przez Resistance. Obowiązywała zasada dziesięciu za jednego, a pięć ofiar zginęło prawie przez pomyłkę.

Wśród pierwszych zakładników zamordowanych strzałem w tył głowy był Dominico Rici, trzydziestoletni urzędnik, Katolik, ojciec pięciorga dzieci. W jego kieszeni znaleziono później notatkę skreśloną drukowanymi literami: „Mój dobry Boże, modlimy się do Ciebie, abys zechciał chronić Żydów przed barbarzyńskimi prześladowcami. Jedno Ojczy Nasz, dziesięć Ave Maria, jedno Gloria Patri”. Z Ricim zginęło sześć Żydów o nazwiskach Di Consiglio: trzech braci, ich ojciec, dziadek i wuj.

W swojej książce Śmierć w Rzymie Robert Katz napisał:

„Nie trzeba było cudu, aby ocalić 335 mężczyzn skazanych na śmierć w jaskiniach Ardeatine. Był jeden człowiek, który mógł być, powinien być, a musi być pociągnięty do odpowiedzialności, za to że nie uczynił był nic, aby przynajmniej odwlec niemiecką rzeź. Jest nim Pius XII”.

Papież za pośrednictwem Ojca Pancrazio wiedział od Dollmana, dowódcy SS w Rzymie, że zanoszą się na masakrę. Miał jednak mieszane uczucia. Wierzył, że atak Ruchu Oporu na Niemców był większą zbrodnią, gdyż nie był niczym sprowokowany. W dniu masakry odbywał audiencję z kardynałem Świętego Oficjum i Kongregacji do spraw Obrządku i przygotowywał się do swych Wielkopostnych obowiązków.

Wiadomości o masakrze niezależne radio Watykan nie przekazało.

Gdyby, tylko papież naraził się na niebezpieczeństwo ubierając znak gwiazdy Dawida, lub przemówił, choćby raz, i powiedział Żydom, że nie są sami w swej agonii.

Daleko stąd, jeden z dowódców Polskiego Podziemia ubolewał nad milczeniem wszystkich światowych przywódców. Było ono dla niego „zdumiewające i straszne”. Jego przesłanie brzmiało: „Świat milczy. Ale świat wie, to niemożliwe, aby nie wiedział, lecz świat milczy. Milczy wysłannik Boga w Watykanie”.

Horror w Rzymie zakończył się 5-go czerwca 1944 roku, kiedy Alianci zajęli miasto. Kapelan wojskowy usunął pieczęcie, łącznie z tą Piusa XII, z bram Wielkiej Synagogi. Żydzi znów byli wolni. Wyszli z ukrycia, aby stwierdzić, że zginęło ponad dwa tysiące z nich.

Wielu obserwatorów tamtych tragicznych wydarzeń zadaje dziś pytaniem: Dlaczego papież nie podniósł głosu?

Jego obrońcy twierdzą, że chciał zachować neutralność Watykanu jako mediatora; obawiał się obarczyć sumienia niemieckich Katolików tak wielkim ciężarem. Jego krytycy odpowiadają: czy może istnieć neutralność pomiędzy dobrem, a takim ogromem zła? Poza tym co z Żydami, których Niemcy, Katolicy i nie-Katolicy wyrznęli miliony?

Obraz Piusa w sztuce Hochhuth'a „Przedstawiciel” przedstawiającej go jako swego rodzaju super kapitalistę obawiającego się jedynie dewaluacji swych akcji i udziałów jest absurdalny. Hochhuth bliższy był nieprzyzwoitości, gdy spytał: „jakże, w tej tak zwanej Chrześcijańskiej Europie mógł być popełniony mord na całym narodzie, gdy największy autorytet moralny na tym świecie nie miał na ten temat do powiedzenia ani słowa?

Różnice zdań wyłoniły się w samym Watykanie. Po wojnie Paweł VI miał bronić swego byłego zwierzchnika mówiąc, że protest przeciw niemieckim okrucieństwom „byłby nie tylko daremny, ale również szkodliwy”. Natomiast Kardynał Tisserant, późniejszy dziekan Kolegium Karyńskiego powiedział jeszcze gdy trwała wojna:

„Obawiam się, że historia nie oceni przychylnie Stolicy Apostolskiej za uprawianie polityki egoistycznej wygody i niewiele więcej. To niezmiernie smutne, szczególnie dla tych [z nas], którzy żyli pod rządami Piusa XII. Wszyscy (w Rzymie) są pewni, że po tym, jak Rzym ogłoszony został miastem otwartym, członkowie Kurii nie będą musieli ponieść żadnej szkody; to hańba”.

Katolicy w rodzaju Hitlera i Goebbelsa nie zawracaliby sobie głowy ekskomuniką, ani nie zaprzestaliby prześladowań Żydów, ponieważ papież ich o to prosił. Lecz niektórzy zadają pytanie: Czy jego Świątobliwość, który nieomylnie stwierdził w 1950 roku, że Żydówka ciałem i duszą została zabrana do Nieba, nie mógł autorytatywnie powiedzieć w roku 1942, że jej rasa nie powinna być wyniszczona? Co powstrzymało go od publicznego stwierdzenia, że Katolicy nie mogą uczestniczyć w masowym mordzie, lub że są sytuacje, gdy bez względu na konsekwencje nie wolno być postusznym legalnym przywódcą - na co nalegał kardynał Tisserant. (tu łączy się jeden paragraf) Jedynym zadowalającym wyjaśnieniem milczenia Piusa XII jest to, że był przede wszystkim Katolikiem; Katolikiem, a dopiero potem Chrześcijaninem i człowiekiem. Nawet mimo tego, iż był dobrym Chrześcijaninem i człowiekiem głęboko litościwym, Lapide, jego Żydowski wielbiciel, napisał „Jeden papieski edykt mówiący Chrześcijanom, że żydowskie przykazanie, którego nauczał Chrystus - Kochaj bliźniego swego jak siebie samego - musi odnosić się również do Żydów, byłby lepszy niż długa lista zakazów i ograniczeń. Lecz z Rzymu nigdy nie nadszedł taki prosty list”. Gdyby tylko Piusa XII Żydzi obchodzili tak, jak Pius



IX dbał o swoje Kraje Kościelne.

Po Piusie nastąpił siedemdziesięciosiedmioletni Jan XXIII, istota ludzka w pełnym znaczeniu. Bezzwłocznie wykreślił słowo „wiarołomny” - przymiotnik używany w stosunku do Żydów w liturgii Wielkiego Piątku. Wiedział, że Wielki Piątek powinien być raczej czymś w rodzaju Katolickiego Yom Kippur, pokutą za grzech Kościoła, za ukrzyżowanie Jezusa w jego Żydowskich braciach poprzez wieki. Gdy papież przyjął amerykańskich przywódców Zjednoczonego Apelu Żydowskiego, powiedział z uśmiechem „Jam jest Józef, brat wasz”, „Son'io Giuseppe il fratello vostro”. Józef był najmłodszym bratem.

Pod kierownictwem Jana, Kardynał Bea przygotował dokument na temat Żydów, który miał być przedstawiony Drugiemu Soborowi Watykańskiemu. Jan zmarł zanim dokument został przyjęty. W każdym razie, zmieniony prawie nie do poznania, pojawił się odrobinę za późno. Nie ma w nim żadnej istotnej sugestii, jaka zawarta była w wielkiej modlitwie Jana o przebaczenie, o tym, że przez wieki nauczanie Kościoła i postępowanie Katolików przyczyniły się do ukształtowania antysemityzmu. Podczas Soboru, w odpowiedzi na sprzeciw kilku biskupów, Żydzi nie zostali nawet oczyszczeni z zarzutu bogobójstwa. Nowy papież,

Paweł VI, opracował tekst o słabszej wymowie. Jego brak wrażliwości na sprawę Żydów wyszedł później, gdy podczas mszy w piątą niedzielę Wielkiego Postu w 1965 nauczał: „Żydzi byli wybrani, aby przyjąć Mesjasza i czekali na niego przez tysiące lat. Gdy przybył Chrystus, lud żydowski nie tylko nie rozpoznał go, ale sprzeciwił mu się, rzucił nań oszczerstwa i w końcu zabił go”. Po Holokauście, po obradach Soboru, papież - człowiek dobrotliwy, znów oskarżył cały ród żydowski o zamordowanie Jezusa.

Monsignor John M. Oestereich, który naszkicował pierwotną wersję dokumentu II Soboru Watykańskiego o Żydach przyznał: „Katedra św. Piotra mogła być rozbrzmiewać wołaniem Wielebnych Ojców Soboru: „Nigdy więcej obozów koncentracyjnych! Nigdy więcej komór gazowych! Nigdy więcej prób uśmiercania całego narodu! Nigdy więcej prześladowań Żydów.” Nie mieli nawet odwagi, aby powiedzieć, że Żydzi nie mogą być obwiniani za śmierć Jezusa.

[Przeczytaj kolejny odcinek](#)

Peter de Ross
R-
„Straż”

Namiestnicy Chrystusa, Graphic Service - Kraków 1995.